

Po kolejnym ligowym meczu fani Romy mieli znów wczoraj powody do radości. Po ładnej i skutecznej grze Giallorossi wygrali z Parmą 2-0 na Stadio Olimpico. Oto jak o tym spotkaniu mówili piłkarze i trener rzymskiej drużyny.

TOTTI na swoim blogu

- Jestem bardzo zadowolony z tego, co się stało w tym meczu. Wyprzedziłem Nordahla w rankingu strzelców, ale przede wszystkim pokonaliśmy Parmę. Fizycznie czuję się dobrze i wierzę, że to wynika w dużym stopniu z przygotowania przez trenera Zemana. Ja na pewno z niego skorzystałem i dzięki temu mogę teraz zrobić swoje w lidze. Obecnie drużyna przeżywa piękne chwile i zaczynają być widoczne nasze zalety. Będę szczęśliwy, jeśli Andreazzoli zostanie z nami jako trener także w przyszłym sezonie. Także dlatego, że to by znaczyło, że poszło nam dobrze i zrealizowaliśmy nasze cele. Najważniejszy jest teraz powrót do walki w europejskich pucharach. Nie może być tak, że drużyna taka jak nasza gra tylko we Włoszech... Roma musi odzyskać miejsce w Europie!

ANDREAZZOLI dla Roma Channel

Możecie mieć satysfakcję z tej wygranej przeciw drużynie grającej swobodnie i dość dobrze...

AA: Tak, mamy satysfakcję. Pewne rzeczy nawet wymusiliśmy... Widziałem, że Donadoni podjął decyzję taktyczną inną niż zwykle... I tak Rosi grał trochę wyżej, a 4 została z tyłu... To znaczy, że podeszli do nas z respektem, choć do tej pory Romie nie szło aż tak dobrze. Szczerze powiem, że możemy się jeszcze poprawić, ale w pierwszej połowie byłem bardzo zadowolony. W końcu widać było trochę ciągłości. Mieliśmy w głowie to, co chcieliśmy zrobić i co trenujemy. Do tej pory czasem nam to umykało. Analizując poprzednie mecze, mówiliśmy o tym wielokrotnie. Ale zobaczyć i zrozumieć to jedno, a wcielić w życie i zaprezentować kibicom to drugie. Dziś przez pierwsze pół godziny nam się to udawało.

Potrafił Pan zaangażować wszystkich w projekt... Daje Pan po trosze miejsce każdemu, a to okazuje się mieć fundamentalne znaczenie...

AA: Dziś wieczorem satysfakcję mieli Tachtsidis i Taddei, który nie miał do tej pory okazji do gry. To mnie bardzo cieszy. Dziś przed meczem zwołałem 4 graczy

pierwszego składu i powiedziałem im, że muszą szybko zareagować i to na najwyższym poziomie, ponieważ, aby ich wybrać, posadziłem na ławce 4 innych, którzy też zasługiwali na grę i mogliby świetnie zagrać w tym meczu. Jest na przykład Tachtsidis, który w Bergamo zagrał świetnie 10 minut i zawsze bardzo dobrze spisywał się na treningach. To wielka szkoda, kiedy nie mogę dać mu szansy. Mam grupę, która składa się z bardzo dobrych graczy. W takich warunkach ustalenie wyjściowego składu jest naprawdę problemem. Ogłaszam skład i uciekam... Ponieważ naprawdę mi przykro. Myślę, że na koniec to wszystko jednak przyniesie dobre wyniki.

Przed twoim pierwszym meczem w Genui miałeś naprawdę niewiele czasu na pracę...

AA: Pracowaliśmy od czwartku do soboty.

Potem 5 meczów z czego 4 wygrane i jeden zremisowany. Jaki jest Twój bilans?

AA: Może to dziwne, ale pójdę tu pod prąd, ponieważ dla mnie mecz w Genui był bardzo ważny. Zrozumiałem tam, jaka droga może nas doprowadzić do satysfakcji.

I powiedziałeś o tym już na samym początku...

AA: Tamten mecz był dla mnie jasny. Potem go przeanalizowałem i widziałem, że zrobiliśmy wiele istotnych rzeczy. Wynik zadziałał na naszą niekorzyść i trochę sami skomplikowaliśmy sobie życie poprzez pewne decyzje, ale widziałem, że była szansa zagrać dobrze i że droga jest właściwa. Mówię tu o systemie gry i interpretacji. Lamela zagrał na pozycji z dzisiejszego wieczoru i dla mnie był najlepszy na boisku. Jesteśmy z tego zadowoleni.

Lamela to najlepszy gracz rocznika 1992 w lidze? Inaczej niż El Shaarawy jest nie tylko napastnikiem...

AA: Dziś wieczorem wiedziałem, że daję mu trudne zadanie. Ale spisał się świetnie. Uważam go za ofensywnego piłkarza. Może w pierwszej połowie mogliśmy użyć go nawet lepiej, ale kiedy mecz się zaczyna, czasem się nie udaje... Mogliśmy naprawdę bardziej go wykorzystać. Podobnie jak Marquinho... Ale przez jedno proste zagranie mogliśmy też sprawić mu spory problem... Jestem zadowolony, że

tak o nim myślicie. Nie chcę porównań z El Shaarawy. To świetni piłkarze, ale różnią się. My jesteśmy zadowoleni z naszego.

Daliście kibicom wielką satysfakcję, doganiając Lazio...

AA: To oni dali satysfakcję mnie. Słyszałem ich głośny doping przed końcem meczu, choć byliśmy skupieni na utrzymaniu wyniku.

Palermo wydaje się już niemal skazane. Z Romą mają naprawdę ostatnią szansę...

AA: Jestem pewien, że tak będzie. Nikt nie myślał chyba, że Palermo na tym etapie będzie tak nisko w tabeli. Wiemy wszyscy, jaka jest wartość tej drużyny. Potem jednak sprawy się komplikują. Musimy być uważni. Wiem z doświadczenia, że gra w Palermo nigdy nie jest łatwa. Kiedy jesteś zdesperowany, podwajasz wysiłek i to może przynieść dobre efekty. Musimy być bardzo skupieni, ale nie mam wątpliwości, że będziemy ciężko pracować nad przygotowaniem tego meczu. Teraz zaczynamy od środy. Dałem moim piłkarzom dodatkowy wolny dzień na odpoczynek jako nagrodę.

LAMELA dla Mediaset

To ważna wygrana. Wspinacie się w tabeli...

EL: Tak, tak. To bardzo ważne trzy punktu, ponieważ doganiamy rywali.

Jak się odnalazłeś w tej roli?

EL: Bardzo dobrze.

Trochę się męczyliście z Parmą?

EL: Tak. To oczywiste, że są bardzo dobrą drużyną. Ale ważne jest to, że zdobyliśmy dziś 3 punkty.

Jaki jest wasz cel?

EL: Starać się wygrać każdy kolejny mecz do końca sezonu. Zobaczymy, dokąd nas to zaprowadzi.

ANDREAZZOLI dla Rai Sport

Wbiegający Perrotta i Florenzi...

AA: Podoba mi się taka piłka. Od kiedy tu jestem, staram się taką proponować. Nie zawsze się udaje, ale dziś miałem satysfakcję. Przede wszystkim przez pierwsze pół godziny. Widziałem, że moi piłkarze realizują naszą wizję.

Osvaldo?

AA: Czekałem na to pytanie... Dla nas to bardzo ważny zawodnik, ale czasem trzeba podejmować pewne decyzje taktyczne także w kontekście rywali. To normalne. Ale to nie znaczy, że jest poza drużyną...

ANDREAZZOLI na konferencji prasowej

Czuję Pana entuzjazm, bo ta Roma gra w stylu, który się Panu podoba. Walka o Ligę Mistrzów się zaczyna. To już coś namacalnego, czy dla was to dalej czyste spekulacje...

AA: Czyste spekulacje.

Dlaczego?

AA: Do Ligi Mistrzów wchodzisz dzięki odpowiedniej pozycji w tabeli, a nie jakości gry. Trzeba być realistami. Jeśli nie mówię o Lidze Mistrzów, to uważa się mnie za pesymistę. Jeśli z kolei mówię o niej, to bierze się mnie za zarozumiiałego... Jeśli

mówię o Lidze Europy, to z kolei się ograniczam i nie wierzę w nas... Ja po prostu skupiam się na tym, żeby robić to, o czym mówiłem na konferencji przedmeczowej. Zawsze tak robię. Za 15 dni będę się skupiał na Palermo, a potem na Lazio, a potem na kolejnych...

Lamela zagrał dobrze na tej pozycji i strzelił, poświęcając się. Czy może zostać w tej roli na stałe? A Florenzi?

AA: W tym roku, kiedy z Zemanem pracowaliśmy na dystansie 1000 metrów i mierzyliśmy czas, Lamela pobił rekord wszech czasów wśród piłkarzy Zemana, bijąc rekord Di Francesco, którego nikt wcześniej nie pokonał. Prawdę mówiąc, mógł wtedy pobiec nawet lepiej, ponieważ trochę się ograniczał, nie do końca wiedząc, jak rozplanować siły na taki dystans. Ma talent, ale też imponującą siłę. Mógłby zagrać na tej pozycji dwa mecze. Także Florenzi jest bardzo dobry, zwłaszcza gdy widzi bramkę. Potrafi strzelić z daleka, ale jest opanowany... Moje decyzje wynikają z sytuacji. Staram się sprawiać, żeby piłkarze czuli się swobodnie na wyznaczonej im pozycji, przydzielając im zadania, które pasują do ich umiejętności technicznych oraz właściwości fizycznych.

13 punktów w 6 meczach... Totti ma nadzieję, że zostanie Pan w Romie. Jaki wrażenie robi na Panu wymienianie kolejnych potencjalnych kandydatów na Pana miejsce?

AA: Obiecałem sobie, że nie będę po raz kolejny odpowiadał na to pytanie, ale z grzeczności odpowiem ostatni raz i więcej nie będę tego robił, żeby się nie powtarzać. Ja staram się wykonywać dobrą pracę. Nie tylko z samą drużyną, ale w kwestiach bardziej złożonych. To już nasza sprawa. Całość ma szeroki zakres. Wczoraj mówiłem, że zrealizowałem wszystkie plany, które miałem w głowie, podejmując tę pracę. Wiele zrealizowałem już w całości, a inne są w trakcie realizacji i wymagają dokończenia. Ale nie ma ani jednej rzeczy, która budziłaby moją gorycz, bo nie udało się jej zrobić. Z moimi współpracownikami i wsparciem zarządu osiągnęliśmy wiele. Nie mam innych problemów. Mój cel i moje zwycięstwo polega na tym, żeby zbudować fundament, którego naszej drużynie trochę brakuje. Kiedy uda mi się to dokończyć, będę bardzo zadowolony, zwłaszcza jeśli nasza pozycja w tabeli również będzie satysfakcjonująca. Mam nadzieję stworzyć sytuację, która pomoże jeśli nie mnie, to mojemu następcy wybranemu przez zarząd. Mam jeszcze trzyletni kontrakt i, jak już powiedziałem, mam świetny kontakt z zarządem. Kiedy widzę szefostwo, mam ochotę ich uścisnąć, podobnie jak oni mnie. I nie chodzi tylko o Włochów. Mamy teraz warunki do dobrej pracy. To był kolejny cel, jaki sobie postawiłem. I myślę, że widzicie dowody, że to się udało. Zbliżamy się do zakończenia sezonu, a potem zarząd podejmie decyzje niezależne decyzje dla dobra drużyny. Ja zaakceptuję ich decyzje. To wszystko. Więcej już nie

będę odpowiadał na to pytanie.

Wykluczenie Osvaldo wynika z kwestii technicznych, psychologicznych czy fizycznych? Często krzyczał Pan do Florenziego, dając mu wiele wskazówek. Co mu Pan mówił?

AA: Florenzi był blisko mnie. Jednym z problemów trenera jest to, że nie ma możliwości komunikacji z drużyną. Głos nie może dotrzeć do wszystkich, a więc wykorzystuje się szanse komunikacji poprzez graczy, którzy są najbliżej. Florenzi był blisko mnie, więc mówiłem do niego i prosiłem, żeby przekazał moje słowa kolegom. Wcześniej robiłem tak z Burdisso... Jeśli chodzi o Osvaldo, to był do dyspozycji, trenował dobrze i zasługiwał na grę, tak jak inni. Ale musiałem podjąć decyzję i musiał on razem z innymi cierpieć, że nie uczestniczył w tym meczu. Na pewno jest to piłkarz zasługujący na uznanie i szacunek. Podobnie jak wszyscy jego koledzy.

Masażysta Parmy przyszedł się z Panem przywitać.

AA: Mamy wspólnego przyjaciela. Obiecaliśmy sobie, że wyskoczymy razem zjeść jakąś rybkę...

W czasie meczu?

AA: Tak. Nie ma w tym nic dziwnego. Ostatnio jakoś na siebie nie wpadaliśmy...

Dominowaliście. Jedyne moment problematyczny nastąpił po zmianie Parmy z Biabianym. W tej chwili rozgrzewało się wielu piłkarzy... Gdyby nie gol Tottiego, dokonałby Pan innych zmian?

AA: Mogły to być zmiany piłkarzy. System zmieniliśmy, przestawiając pomoc z Bradleyem. Ustawiliśmy 3 pomocników, dodając do nich bardziej ofensywnego Tottiego. Tego trzymaliśmy się do końca, zmieniając jedynie konkretnych ludzi. Biabiany wchodząc na pewno sprawia problemy każdemu. To klasyczny piłkarz, który potrafi wygrywać 1 na 1, pokonując założenia taktyczne. I jesteś zmuszony do zastosowania pewnych rozwiązań, które trudno utrzymać. Akcja, którą oni mieli, tak naprawdę nie była typową akcją. To był rzut różny, a każdy zespół może stracić bramkę po rogu.

Dogoniliście Lazio w tabeli. To kolejny mały cel, który udało wam się zrealizować?

AA: Nie postawiłem sobie takiego celu. To mogła być konsekwencja realizacji innych celów, ale o takim konkretnym nie myślałem. Cieszę się, że udało nam się to zrobić, ale nie był to mój początkowy cel.

MARQUINHOS dla Sky

Panucci powiedział, że jesteś fenomenem. Jak ocenisz dzisiejszy wieczór?

M: To nie był łatwy mecz. Musieliśmy dużo biegać.

Możecie zejść daleko. Dokąd?

M: Musimy marzyć. Trudno będzie zająć 3 miejsce. Ale każdy wygrany mecz zbliża nas do niego.

Macie tyle samo punktów co Lazio.

M: Zagraliśmy dobrze, z dużym sprytem. Musimy dalej tak grać.

Myślisz o Brazylii?

M: Jasne, muszę tego chcieć. Muszę o tym marzyć. Pracuję nad tym.

MARQUINHOS dla Roma Channel

Fundamentalna wygrana...

M : Każdy mecz jest dla nas ważny. Chcemy koniecznie wygrywać.

Świetnie uratowałeś sytuację przy akcji Sansone w drugiej połowie. Jak się czujesz?

M: Trochę zmęczony. W tym tygodniu będzie przerwa, więc jestem spokojny. Pracujemy nad tym, żeby dobrze się czuć w kolejnych meczach.

Jaki jest sekret waszego odrodzenia?

M: Nie wiem. Dobrze gramy. Wszyscy chcemy wygrać. Pokazujemy na boisku, że coś się zmieniło.

Niemal już przyswoiliście obronę trójkową...

M: Tak, oczywiście. To dla mnie coś nowego. Nie grałem tak wcześniej. Do tej pory zawsze grałem w obronie czwórkowej. Ale trzeba się uczyć i pracować. Rozmawiając z kolegami uczymy się razem.

TOTTI dla Roma Channel

Nie masz jeszcze dość powtarzania tych samych rzeczy po tych wszystkich rekordach?

FT: To zawsze piękne i stymulujące. Staram się robić to, czego chcę i jestem zadowolony, że udaje mi się bić rekordy ciągle w tych samych barwach. Może się powtarzam, ale taka właśnie jest prawda.

Dziś dogoniliście także Lazio...

FT: Było pewne, że prędzej czy później nam się to uda. Daliśmy im przewagę. Nie możemy skupiać się na Lazio. Musimy się skupić na czymś innym – mamy inne cele. Grając w taki sposób, możemy zapewnić sobie wiele satysfakcji.

Jeśli nie liczyć Genoi, Roma pod wodzą Andreazzolego zdobył 16 punktów na 18 możliwych...

FT: To wiele. Te punkty są ważne i chyba nikt się tego nie spodziewał. Drużyna gra dobrze. Trener od razu wszedł w odpowiednią optykę. Jako jedyny naprawdę zna na 100% prawie wszystkich nas. Teraz gramy zupełnie inaczej. To jakby inny sezon.

Szkoda, że teraz przerwa...

FT: Tak, ale mamy za sobą dobrą passę, której chcieliśmy za wszelką cenę. Teraz, po przerwie, czeka nas bardzo trudny mecz z Palermo, a potem derby... Musimy iść dalej tą drogą.

TOTTI dla Mediaset

226 bramek... Wprost brakuje nam przymiotników...

FT: Zawsze staram się dawać z siebie wszystko dla tych barw.

W wieku 36 lat przeżywasz drugą młodość.

FT: To dzięki przygotowaniu przez trenera Zemana. Ale mogę dać z siebie jeszcze wiele.

Zobaczmy Cię ponownie w reprezentacji?

FT: Prandelli może być spokojny. Ja gram tylko dla Romy.

Z Andreazzolim drużyna lata. Jak może się zmienić ten sezon?

FT: Grając w taki sposób możemy wyprzedzić drużyny, które są przed nami. Myślę, że wyniku mówią same za siebie. Andreazzoli pracuje dobrze i sprawia, że Roma gra świetnie. Przyszłość trenera? Byłbym szczęśliwy, gdyby Andreazzoli został.

Autor: kaisa